

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 9 (2017), vol. 2, s. 223–230

ISSN 2081-6642

DOI 10.24917/20816642.9.2.16

Mariola Kulon, Bogdan Pliszka

Politechnika Śląska w Gliwicach

Bektaszyci. Uwagi na kanwie raportu ze zwiadu badawczego. Albania 2016

Streszczenie

Raport jest pokłosiem zorganizowanego w 2016 roku zwiadu badawczego, w którym wzięli udział pracownicy i studenci Katedry Stosowanych Nauk Społecznych Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Celem była Albania i żyjąca tam grupa heterodoksyjnych wyznawców islamu – bektaszytów. Badacze podjęli próbę określenia szans przeprowadzenia badań socjologicznych wśród społeczności bektaszytów, możliwości zastosowania wybranych metod i technik badawczych oraz gotowości samych respondentów do udziału w takich badaniach.

Słowa kluczowe: islam, dżihad, bektaszyzm, polityka, społeczeństwo, Bałkany

Zwiad badawczy zorganizowany został, by dać odpowiedź na pytanie o możliwość badań socjologicznych wśród bektaszytów, żyjących w Macedonii i Albanii. Wcześniejsze próby wspólnych badań polsko-albańskich zawiodły, a ich uczestnicy nieco zwątpili w ich celowość. Nie było wiadomo czy bektaszyci zechcą podjąć współpracę, w jakim zakresie, w jakim języku możliwa będzie komunikacja. Zwiad miał pomóc w doborze próby badawczej oraz właściwych metod i technik.

W Albanii nawiązano kontakt z centrum bektaszyckim w Tetowie. Rezydujący tam *baba*, bektaszycki duchowny, chętnie zgodził się na współpracę, udzielając jednocześnie wielu informacji na temat skupisk wyznawców, ich przekroju społecznego, podstaw doktryny, a także osób, które mogłyby być źródłami informacji dla socjologów. Duchowny biegle mówił po angielsku, co wydatnie ułatwiło pracę badaczom. Już na tym etapie okazało się, że miejscem docelowym planowanych badań powinna być Albania, gdyż w dzisiejszej Macedonii bektaszyci nie mieszkają w zwartych skupiskach. Dzięki sugestiom tetowskiego *baby* można było przyjąć założenie, że najlepszym czasem do przeprowadzenia badań będzie doroczna pielgrzymka bektaszytów do symbolicznych grobów ich proroków, Imama Husajna¹ i Abbasa ibn Alego², położonych na górze Tomor (Przedpełski 2006).

¹ Husajn ibn Ali ibn Abi Talib – trzeci imam szyicki, wnuk Mahometa. Wraz z rodziną zabyty w bitwie pod Karbalą 10 października 680 r.

² Abbas ibn Ali – przyjaciel i sojusznik Imama Husajna. Po opuszczeniu tego ostatniego przez innych sojuszników, Abbas ibn Ali pozostał przy nim do końca. Zginął w bitwie pod Karbalą.

Bektaszyci uważający się za muzułmanów, są traktowani przez resztę wyznawców islamu – poza alawitami – jako heretycy czy nawet jako niewierni (Kościelniak 2006: 121). Doktrynalnie są zresztą bardzo bliscy niektórym odłamom alawitów, od których odróżnia ich przyjmowanie konwertytów do swego wyznania. Warto zatem wspomnieć, że praktyki religijne alawitów wywołują zgorznienie u najbardziej radykalnych muzułmanów. Obchodzą oni bowiem bardzo uroczystie tak Boże Narodzenie, jak i Wielkanoc. A przy tym w żaden sposób nie celebryją ramadanu³, zupełnie obcy jest im również *hadżdż*⁴. Jedynym problemem dla potencjalnych, nowych wyznawców alawizmu jest brak możliwości konwersji – alawitą trzeba się po prostu urodzić. Problem ten liczy sobie wiele setek lat, stąd rozwiązaniem dla osób skłaniających się ku mistycznej wersji islamu okazał się bektaszyzm.

Sami bektaszyci swoje pojawienie się w łonie islamu przypisują wnukowi Mahometa⁵. Ponieważ bektaszyzm powstał w XIII wieku, jako suficki⁶ *tarik*⁷ trudno uznać, by w sensie dosłownym było to prawdą. Za jego założyciela uznawany jest Hadżdż Bektasz Weli. Poza faktem, iż jest on postacią historyczną, nie da się o nim wiele powiedzieć, a fakty i legendy na jego temat zrosły się ze sobą tak ściśle, że nie sposób ich oddzielić. Miejscem narodzin bektaszyzmu jest Anatolia. Szybko zdobył on popularność wśród narodów imperium osmańskiego, zyskując wyznawców wśród Turków, Persów, Turkmenów czy Kurdów. Źródłem popularności był

³ Zob. A. Szostkiewicz, *Syryjscy alawici żyją w strachu. Sekta duchów*. <http://www.polityka.pl/swiat/analizy/1529403,1,syryjscy-alawici-zyja-w-strachu.read> (14.12.2103).

⁴ W tym wypadku powodem może być zarówno sama doktryna alawitów, jak i dbałość o własne życie. Można wyobrazić sobie konsekwencje gniewu i niechęci ortodoksyjnych muzułmanów podczas pielgrzymki do Mekki.

⁵ W islamie bardzo często „wnukami Mahometa” tytułowano władców, polityków czy przywódców wojskowych. Zwrot ten bywał traktowany jako grzecznościowy i miał podkreślać znaczenie osoby, wobec której go stosowano.

⁶ Sufizm jest to zbiorcze określenie dla różnorodnych nurtów mistycznych w islamie. Pochodzenie słowa nie jest do końca jasne, choć niektórzy wywodzą je od arabskiego słowa *suf*, czyli wełna. Pierwotnie bowiem sufi, a więc wyznawcy sufizmu, ubierali się we włosienice z owczej wełny, naśladując w ten sposób wczesnochrześcijańskich mnichów. Arabowie, określali sufich mianem *derwisz* (żebrak, nędzarz) lub *fakir* (biedak). Sufi twierdzą, że każde wyznanie ma swój sufizm, gdyż w każdym znajdziemy mistyków. Praktyki sufich rzeczywiście przypominają nieco praktyki mnichów chrześcijańskich z zakonów kontemplacyjnych. Jak sami piszą: „Zgodnie z naukami sufich, ścieżka doświadczenia Boskiej Obecności zaczyna się w nas samych. Powiedziane jest, iż ten kto realizuje poznanie siebie, ten realizuje również poznanie swego Pana. Bóg jest obecny, ale człowiek nie może widzieć Najwyższego, ponieważ zasłony niewiedzy zakrywają jego wzrok, a rdza pokrywa jego serce. Przeciętny człowiek jest istotą skoncentrowaną na sobie. Dopiero kiedy zaczyna polerować swoje serce i oczyszczać samego siebie, zasłony uniosą się, rdza odpadnie, a oko będzie w stanie dostrzec Boga” i dalej „Okrywanie i wypełnianie Boskiego potencjału ostatecznie wyraża się niezachwianą pewnością i wiarą. Człowiek poddaje się wówczas całkowicie Najwyższemu, tak jak kropla deszczu poddaje się oceanowi. Wszystkie nasze czyny są robione tylko i wyłącznie w imię i przez wzgląd na Boga”. Zob. <http://www.sufi.org.pl/sufism.html> (15.12.2013).

⁷ *Tarikat* dosłownie oznacza „bractwo”. Czasami bywa używany zamiennie ze słowem „tarika” czyli droga, ścieżka. To ostatnie ma jednak nieco szersze znaczenie i bywa używane w znaczeniu nadrzędnym dla *tarikatu*.

jego synkretyzm; czerpał on ze źródeł islamskich, chrześcijańskich, perskich, gnostyckich, ezoterycznych, zaratustrańskich czy jawnie pogańskich. Już z tego powodu ludzie wyznający formalnie islam, ale wywodzący się z różnych tradycji religijnych, łatwo znajdowali w bektaszyzmie wątki, które pozwalały im zachować więź z religiami przodków, a co za tym idzie tożsamość etniczną.

Synkretyzm wydaje się również kluczem do zrozumienia sukcesu omawianej religii w Albanii. Kraj ten, w średniowieczu będący ziemią graniczną pomiędzy katolicyzmem a prawosławiem, nigdy do końca nie opowiedział się po jednej ze stron konfliktu. Problem był tym bardziej skomplikowany, że tuż za południową granicą leżała Grecja, źródło najważniejszych doktryn prawosławia, zaś za morzem Italia, będąca siedzibą papieżstwa i źródłem dogmatów dla całego katolickiego świata. Skanderbeg (Jerzy Kastriot), faktyczny twórca narodu albańskiego, był katolikiem, sułtańskim generałem, powstańcem, sojusznikiem papieża. Jako pierwszy zjednoczył Albańczyków i do końca życia skutecznie walczył przeciwko Turkom, nie przegrywając przy tym żadnej bitwy. Albania, już po śmierci Skanderbega, uległa jednak imperium osmańskiemu. Mimo że trudno porównać sytuację chrześcijan w dzisiejszych krajach muzułmańskich do tej w państwie sułtańskim, nie da się ukryć, że chrześcijanie byli w nim traktowani jako gorsi poddani. Nakładano na nich podatki, pozbawiano najlepszych ziem, a równocześnie zachęcano do przyjmowania islamu. Nic więc dziwnego, że część Albańczyków wybrała ucieczkę w niedostępne góry, gdzie co jakiś czas wznicała regularne powstania, na co dzień zajmując się ni to partyzantką, ni to zbójnictwem. Inni przyjmowali islam. I wśród nich właśnie pojawiło się miejsce dla bektaszyzmu. Bowiem to synkretyczne wyznanie jako jedyne w łonie islamu, oprócz alawizmu, dawało na tym terenie możliwość nie tylko zachowania, ale i kontynuacji własnych tradycji, wyniesionych z chrześcijańskich domów. Stąd prawdopodobnie wzięła się jego popularność w Albanii.

W XIX wieku również administracja osmańska zauważyła sporą popularność bektaszyzmu w albańskiej prowincji imperium, między innymi z powodu bardzo szybko rosnącego importu chrześcijańskich dewocjonaliów z państw ościennych. Bektaszyci pozostawili w swojej doktrynie nie tylko wiele z wierzeń chrześcijańskich, ale też sporą część chrześcijańskiej symboliki. O ile dla sunnity – a było to wyznanie dominujące w Turcji osmańskiej – przedstawienie wizerunku człowieka (i zwierzęcia) jest bluźnierstwem wobec Allaha, o tyle bektaszyci powszechnie modlili się przed chrześcijańskimi obrazami. Ze względów praktycznych, częściej były to prawosławne ikony niż katolickie obrazy⁸.

„Zastrzyk krwi” dla albańskich bektaszytów pojawił się w latach 20. XX wieku, kiedy to twórca świeckiej Republiki Tureckiej, gen. Mustafa Kemal Pasza Atatürk zakazał wyznawania bektaszyzmu w Turcji. Część tureckich wiernych postanowiła ukrywać swoje wyznanie, cześć zaś emigrowała, dołączając do Albańczyków.

⁸ Ikony importowano najczęściej z Bułgarii, ale również z Serbii czy Grecji. W XIX wieku sułtański gubernator wydał zakaz importu ikon, egzekwowany z całą surowością na posterunkach granicznych. Sam import niemal na tym nie ucierpiał, gdyż wysokie, słabo zaludnione góry, pokrywające większą część terytorium Albanii, są niemal wymarzoną „ekosystemem” dla przemysłowców.

Dramatycznej zmianie sytuacja uległa pod rządami Envera Hodży⁹ (1944–1985); największym sprawdzianem dla bektaszytów były rządy Albańskiej Partii Pracy. Co prawda ideologia komunistyczna gdziekolwiek się pojawiła wykazywała wrogość wobec religii, ale w Albanii była ona wyjątkowo brutalna. Prześladowania objęły wszystkich wierzących. W 1967 roku Hodża ogłosił Albanie „pierwszym ateistycznym państwem na świecie”. Pociągnęło to za sobą brutalne prześladowania wszystkich wierzących i wieloletnie kary więzienia czy obozu pracy dla duchownych¹⁰. Prześladowania trwały praktycznie do samego końca Albańskiej Republiki Ludowej¹¹. Sytuacja zmieniła się po upadku dyktatury marksistowskiej. Religia na powrót dostała szansę rozwoju w społeczeństwie albańskim, z czego skorzystali i bektaszyci. Dla silnie zsekularyzowanego w latach przymusowej ateizacji społeczeństwa albańskiego, bektaszycizm był ciekawszą propozycją od islamu w wersji sunnickiej. Nie narzuca on bowiem swoim wyznawcom takich zakazów jak sunnizm.

Podobnie jak alawici, bektaszyci nie uznają ramadanu czy *hadżdżu*. Zupełnie otwarcie, również na imprezach religijnych, piją alkohol. Co więcej, dość powszechnie spożywają wieprzowinę, co dla sunnity, a nawet szyity jest niemal świętokradztwem. Tuż po narodzinach czynią na głowach swoich noworodków znak krzyża przy użyciu wody. Dzieje się tak zarówno w przypadku chłopców, jak i dziewczynek. Same dziewczynki są wychowywane na równych prawach z chłopcami. Gdy dorosną, ubierają się w „zachodnim” stylu, nie tylko nie nosząc *hidżabu* czy *nikabu*, ale odsłaniając ramiona i nogi. Bektaszyci, bez jakichkolwiek przykrych konsekwencji natury religijnej, może wyjść za mąż za innowiercę, również niemuzułmanina. Przypadki takie zdarzają się dość często.

W sferze praktyk religijnych, bektaszycizm zdecydowanie bliższy jest chrześcijaństwu niż islamowi. Jak już zostało wspomniane, bektaszyci modlą się przed obrazami świętych, w tym również przed obrazem... Mahometa! Czyn, za który w Arabii Saudyjskiej czy Północnym Sudanie grozi kara śmierci, jest tu powszechną praktyką modlitewną. Duchowni bektaszycy zwani *baba*, zachowują celibat, co wyraźnie wskazuje na wpływy katolickie. Co więcej, są oni spowiednikami swoich „parafian”,

⁹ Hodża był synem duchownego mużułmańskiego. Studiował we Francji. Tam też był dziennikarzem gazety francuskich komunistów *l'Humanite*. Po wojnie został przywódcą Albanii. Doprowadził kraj do zupełnej izolacji; w pierw w Europie, a potem na świecie. W konflikcie w łonie obozu komunistycznego, pomiędzy Tito a Stalinem, poparł Stalina. Po rewelacjach Chruszczowa na XX zjeździe KPZS zerwał z Moskwą stając po stronie maoistowskich Chin. Korzystając z ich poparcia przejął nawet sowieckie okręty wojenne stacjonujące we Vlorze. Po śmierci Mao i początku reform Denga zerwał również z Chinami. Praktycznie jedynym jego sojusznikiem była od tej pory Korea Północna. Zmarł w 1985 roku. Dyktatura utrzymała się przez kolejnych pięć lat.

¹⁰ Za posiadanie krzyżyka, Pisma Św., Koranu czy dewocjonalistów groziła w Albanii kara śmierci.

¹¹ Co ciekawe, lepiej przez ten trudny czas przeszli chrześcijanie i bektaszyci, gorzej zaś sunnici. Prawdopodobnie wynika to z faktu, iż zarówno chrześcijanie, jak i bektaszyci mieli już za sobą epizod prześladowań ze strony rządów osmańskich.

gdyż bektaszyci zachowali i tę praktykę Kościołów chrześcijańskich. W bektaszycji istnieje również życie zakonne i to zarówno męskie, jak żeńskie¹².

Zarówno w wieku XIX, jak i XX bazę społeczną wyznawców stanowiły w zdecydowanej większości warstwy oświecone – zawodowi wojskowi, nauczyciele, intelektualiści. Nie brakowało oczywiście i przedstawicieli niższych warstw społecznych, jednak to nie one nadawały ton sporom doktrynalnym w łonie wyznania. Dziś są to ludzie wywodzący się niemal ze wszystkich grup społecznych Albanii. Podobnie jak inni, bektaszyci również stanowią część bardzo licznej albańskiej emigracji.

Mimo że bektaszyci nie pielgrzymują do Mekki, nie oznacza to, że nie mają własnych miejsc szczególnie otaczanych kultem. W Albanii najważniejszym celem bektaszyckich pielgrzymek jest wspomniana góra Tomor w południowej części kraju, gdzie można ich spotkać w dużej grupie. W trakcie corocznych pielgrzymek modlą się w tym miejscu o pomyślność i dary Boże dla siebie i swoich rodzin. W przeciwieństwie jednak do pielgrzymek szyickich, wyznawcy bektaszyzmu palą świece przy ścianie upamiętniającej obu „założycieli” ich religii. Sama pielgrzymka jest również okazją do zabawy i biesiady. Corocznie odbywają się tu koncerty albańskich zespołów ludowych i tańce. O wciąż islamskim charakterze imprezy świadczą natomiast składane w ofierze owce, masowo następnie pieczone nad licznymi ogniskami i spożywane, tak w gronie rodziny, jak i przypadkowych uczestników pielgrzymki¹³. Niemal normą jest przy tym przepijanie posiłku przez dorosłych, alkoholem domowej produkcji, raki¹⁴.

Podczas takiej właśnie pielgrzymki socjologowie podjęli próbę ustalenia metody badawczej, która umożliwiłaby osiągnięcie oczekiwanych rezultatów. Już na wstępie okazało się, że jedynymi możliwymi byłyby badania jakościowe. Trudno wyobrazić sobie, by bez współpracy socjologów albańskich udało się przygotować kwestionariusz ankiety. Niemożliwe byłoby również przeprowadzenie ankiet przez osoby nieznające języka albańskiego. Bez wątplenia jedyny możliwy dobór próby badawczej to dobór celowy. Szanse zwiększał fakt, że spora część duchownych bektaszyckich to osoby bardzo dobrze wykształcone, porozumiewające się w języku angielskim. Spora ich część emigrowała do pracy w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Pomocne mogły się również okazać metody zaczerpnięte

¹² Bektaszyci bywają czasem nazywani wręcz „kryptochrześcijanami”. Jednak taka definicja w ich przypadku jest dyskusyjna. Bez wątplenia w osmańskiej Turcji, bardzo długo istniały wspólnoty potajemnie praktykujące chrześcijaństwo. Przypominały one jednak bardziej Kościoł katakumbowy z pierwszych wieków czy z państw, gdzie chrześcijanie są prześladowani. W przypadku bektaszytów mamy jednak do czynienia z wyznaniem, które niejako tkwi „pomiędzy” chrześcijaństwem a islamem. Sami wyznawcy przy tym nigdy (pomijając czas brutalnej ateizacji) nie kryli się ze swoimi praktykami religijnymi.

¹³ W sierpniu 2013 roku, autor tekstu był gościem bektaszytów świętujących na górze Tomor. Wszelkie informacje na temat tego wydarzenia zostały zebrane za pomocą dwóch narzędzi badawczych, którymi posługuje się socjologia – obserwacji uczestniczącej i wywiadu swobodnego.

¹⁴ Raki – wysokoprocentowy (50–60%) alkohol otrzymany w procesie destylacji moszczu owocowego, głównie winogronowego. Znany w Albanii i Turcji. W innych państwach znany jako rakija, czacza, grappa itp.

z socjologii wizualnej, które przy odpowiednim przygotowaniu badaczy stanowią istotny czynnik w badaniach terenowych.

W charakterze podsumowania warto nakreślić kilka zdań socjologiczno-politologicznej charakterystyki obecnej sytuacji bektyszyzmu na arenie światowej.

Podobnie do przywołanych wcześniej alawitów, również dla bektaszytów¹⁵ *dżihad* jest pojęciem całkowicie obcym. Mistyczny islam, który wyznają obie grupy, z pewnością bliższy jest kontemplacyjnemu chrześcijaństwu; średniowiecznym opactwom tak powszechnym w ówczesnej Europie. Bez wątpienia los bektaszytów jest przy tym nieporównanie lepszy niż los alawitów. Ci ostatni, w warunkach przewlekłej wojny „domowej”¹⁶ w Syrii, narażeni są na wyjątkowe okrucieństwa ze strony „powstańców” z tzw. Wolnej Armii Syryjskiej. Jako współwyznawcy prezydenta Assada, na równi z nim i chrześcijanami traktowani są jako wrogowie islamu i przeszkoda dla *dżihadu*¹⁷. W przypadku wygranej tzw. Wolnej Armii Syryjskiej ich los może okazać się tragiczny, co zresztą już daje się zauważyć na tych terenach, które znalazły się pod kontrolą „powstańców”.

Bektaszyci dla odmiany, nie są narażeni na żadne prześladowania. A już na pewno nie w państwie, które dziś jest ich światowym centrum, czyli w Albanii. Państwo albańskie wyraźnie w polityce wewnętrznej postawiło na – dość łagodny zresztą – nacjonalizm. W praktyce nie widać tu waśni na tle religijnym, a ogromnym szacunkiem cieszą się katolicy: Skanderbeg czy Matka Teresa z Kalkuty. Co więcej, albańskie społeczeństwo jest wyraźnie podatne na taki model polityki wewnętrznej i nie widać tam żadnych oznak poparcia dla *dżihadyzmu*. Nie sprzyja temu zresztą struktura demograficzna Albanii. Nie dość, że populacja państwa została silnie

¹⁵ Prócz alawitów, alewitów i bektaszytów w islamie istnieją również inne *tarikaty* mistyczne. I to zarówno w łonie szyizmu, jak i sunnizmu. Niektóre z nich sytuują się gdzieś „pośrodku”. Najliczniejsze z nich to: czisztijja, nakszbandijja, mawlawijja, szazilijja.

¹⁶ Mimo że zachodnie media głównego nurtu z uporem mówią, o wojnie domowej, trudno konflikt syryjski traktować w ten sposób. Po stronie tzw. Wolnej Armii Syryjskiej (WAS) walczą wszak *dżihadysty* z całego świata muzułmańskiego, od północnej Afryki po Indonezję. Co więcej, WAS ma nie tylko „internacjonalistyczne”, ale i fanatyczne oblicze. Niemal wszyscy jej „żołnierze” trafili tam z pomocą Al-Kaidy czy Braci Muzułmanów. Wielu z nich to obywatele państw europejskich! Zob. <http://polskiepiekielko.pl/2013/11/syryjskich-chrzescijan-morduja-glownie-ekstremisci-z-unii-europejskiej.html> (20.12.2013). Natomiast wbrew informacjom medialnym WAS nie ma nic wspólnego z, nawet bardzo szeroko pojmowaną, demokracją. Chrześcijanin czy alawita, który wpadnie w ręce WAS nie może liczyć na żadne odruchy litości. Zob. <http://www.geopolityka.org/syria-2012/1657-wolna-armia-syryjska-rewolucjonisci-czy-najemnicy-contras> (20.12.2013).

¹⁷ Assad, podobnie jak jego ojciec, faktycznie jest zwolennikiem ustroju świeckiego i republikańskiego. Religia ma w nim swoje miejsce, bo trudno wyobrazić sobie, by inaczej było w państwie, gdzie większość stanowią muzułmanie. Państwo jest przy tym protektorem i opiekunem (inaczej niż w Turcji) wszystkich religii niemających ambicji politycznych. Problem w tym, że dla *dżihadystów*, *wahhabitów* czy różnej proveniencji „*mudżahedinów*”, państwo, gdzie nie obowiązuje *szariat* jest zaprzeczeniem państwa islamskiego. Paradoksalnie model syryjski jest bardzo zbliżony do modelu zachodniego, przy czym bardziej amerykańskiego (przyjazny rozdział państwa i religii), niż europejskiego (wrogi rozdział państwa i religii).

zmniejszona przez ogromną emigrację, to proporcje wyznawanych religii zmieniają się wyraźnie na korzyść chrześcijaństwa¹⁸.

To wszystko nie oznacza, oczywiście, że hasło *dżihadu* wyczerpało swój potencjał mobilizacyjny, że mamy do czynienia z odwrotem fundamentalizmu muzułmańskiego. Opisane w tekście grupy wyznaniowe są marginesem w świecie islamu. Większym – jak syryjscy alawici, bądź mniejszym – jak właśnie bektaszyci. Trudno wyobrazić sobie, że miliony wyznawców islamu podążą tym szlakiem¹⁹. Nie zmienia to jednak faktu, że w obu tych przypadkach, jak i w paru innych, możemy zobaczyć islam, który kojarzy się inaczej, niż wdowy opasane pasami *szahidów* czy brodaci bojownicy, grający „w piłkę” obciętymi ludzkimi głowami. Wbrew naiwnym rojeonom, o „końcu historii”, ta ma się jednak zupełnie dobrze, pokazując przy tym, jak naiwnym i pozbawionym wyobraźni, potrafi być „zachodni intelektualista”²⁰.

Bibliografia

Pozycje książkowe

- Barber B. (1997). *Dżihad kontra McŚwiat*. Hanna Jankowska (tłum.). Warszawa: Wyd. Muza.
- Danecki J. (2002). *Podstawowe wiadomości o islamie*. Warszawa: Wyd. Dialog.
- Fukuyama F. (1996). *Koniec historii*. Tomasz Bieroń, Marek Wichrowski (tłum.). Poznań: Zysk i Spółka.
- Hourani A. (2002). *Historia Arabów*. Janusz Danecki (tłum.). Gdańsk: Marabut.
- Kościelniak K. (2013). *Dżihad – święta wojna w islamie*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Libszowska-Żółtkowska M. (2001). *Kościoły i związki wyznaniowe w Polsce*. Warszawa: Verbinum.

Artykuły

- Maciejowski P. (2008). *Religia albańskości*. „Znak”, nr 636.
- Sadowski M. (2013). *Dżihad-święta wojna w islamie. Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, nr 8.
- Szostkiewicz A. (2012). Syryjscy alawici żyją w strachu. Sekta duchów. *Polityka*, 7 sierpnia.

¹⁸ Szacuje się, że po zmianach ustrojowych w 1990 roku muzułmanie stanowili ~65% populacji, przy ~15-17% chrześcijan/ O ile liczba chrześcijan nie uległa zmianie, to liczba muzułmanów spadła do roku 2011, do ~57%. Zob. http://www.instat.gov.al/media/177358/njoftim_per_media-_fjala_e_drejtorit_te_instat_ines_nurja_per_rezultatet_finale_te_census_2011.pdf (21.12.2013).

¹⁹ Faktem jednak jest, że po etnicznym „wyczyszczeniu” Kosowa, niemal lawinowo wzrosły tam konwersje z islamu na chrześcijaństwo. Oczywiście celem konwersji jest katolicyzm, kojarzony z Zachodem, ale też ze Skanderbegiem i najlepszymi czasami albańskiej historii. Nie zmienia to faktu, że prawosławni Serbowie wciąż postrzegani są tam jako wrogowie i są prześladowani przy każdej okazji. Zob. <http://www.theguardian.com/commentisfree/2008/may/21/kosovanandcatholic> (21.12.2013).

²⁰ Fukuyama (1996).

Netografia

- Di Lellio A. *Kosovan – and Catholic*. Pobrano z: <http://www.theguardian.com/commentisfree/2008/may/21/kosovanandcatholic> (10.09.2017).
- Kolaniec D. *Czerwony proporzec czarnego orła*. Pobrano z: <http://histmag.org/Czerwony-proporzec-czarnego-orla-273> (10.09.2017).
- BEKTĀŖ, HĀĬ. Pobrano z: <http://www.iranicaonline.org/articles/bektas-haji-d> (10.09.2017).
- Kościelniak K. *Dżihad – święta wojna w islamie*. Pobrano z: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IR/dzihad_swwojna_00.html (10.09.2017).
- Mazurczak G. *Poznać znaczy zrozumieć. Alawickie obrzeża islamu*. <http://www.psz.pl/tekst-23263/Grzegorz-Mazurczak-Poznaa-znaczy-zrozumiea-Alawickie-obrzeza-islam> (10.09.2017).
- Meysan, T. *Wolna Armia Syryjska; rewolucjoniści czy najemnicy „contras”?* Pobrano z: <http://www.voltairenet.org/article175383.html> (11.09.2017).
- Nalborczyk A. *Nie bój się islamu*. Pobrano z: <http://www.wiez.com.pl/islam/index.php?id=10> (10.09.2017).
- Przedpełski B. *Religie i wyznania w Albanii*. Pobrano z: <http://www.albania.republika.pl/Religie%20w%20Albanii.pdf> (11.09.2017).
- Szostkiewicz A. *Syryjscy alawici żyją w strachu*. Pobrano z <http://www.polityka.pl/swiat/analizy/1529403,1,syryjscy-alawici-zyja-w-strachu.read> (10.09.2017).
- Szylkiewicz K. *Seksualny dżihad w akcji*. Pobrano z: <http://parezja.pl/seksualny-dzihad-w-akcji/> (10.09.2017).
- Tunezyjki prowadzą w Syrii „seksualną świętą wojnę”*. Pobrano z: <http://www.wprost.pl/ar/417633/Seksualny-dzihad-w-Syrii/> (10.09.2017).
- Alawites in the Muslim World*. Pobrano z: <http://www.freerepublic.com/focus/f-religion/2752225/posts> (10.09.2017).
- <http://www.sufi.org.pl/sufism.html> (10.09.2017).

Abstract

The report is a result of the reconnaissance survey undertaken in 2016 by the employees and students of the Department of Applied Social Sciences at the Silesian University of Technology in Gliwice. The purpose of the reconnaissance was to determine the chances of conducting sociological research among the local heterodox Muslims – Bektashi community living in the Albanian Republic. The authors made an attempt to define the research methods and techniques which could be used and respondent readiness to participate in the research.

Key words: Islam, Jihad, Bektashism, politics, society, the Balkans